Cena numeru 20 gr

SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK ◆ wychodzi co drugą sobotę

Nr 4 WARSZAWA, 18 MARCA — 1939 ROK XIV

Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi
Wodzowi Naczelnemu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polski
w dniu Jego Imienin życzymy rychłego objęcia Naczelnego Dowództwa wszystkich sił zbrojnych Zjednoczonych Słowian i Państw Sojuszniczych.
Niech żyje Armia Polska, niech żyje Braterstwo Broni Ludów Słowiańskich Królestwa Węgier i Rumunii

---

My, Synarchiści, chcemy jak najwięcej otrzymać od obywatela, który im bardziej jest wolny, tym więcej dać może.

Włodzimierz Tarło-Maziński.

Nic o nas bez nas

Ptak pozbawiony przestworzy staje się kurą, ryba bez wody w najlepszym razie smaczną potrawą, człowiek wychowany w atmosferze niewoli — manekinem wyzutym z cech twórczych synostwa Bożego.

Największym przeto błędem umysłu ludzkiego i grzechem przeciw własnym celom jest wszelaki gwałt dokonywany na kształtowaniu się atmosfery wolności w społeczeństwie.

Atmosferę wolności wytwarzają cztery główne współczynniki: gospodarczy, polityczny, religijny i umysłowy.

Gospodarczym hasłem wolności jest pieniądz dla produkcji, produkcja dla Człowieka.

Politycznym hasłem wolności jest wszystko dla państwa, państwo dla obywatela.

Religijnym hasłem wolności jest oddać wszystko Bogu umiłowanemu w Synu swoim, którego ciała w kościele powszechnym wszyscy jesteśmy członkami.

Umysłowym hasłem wolności jest twórczość powszechna — stwarzanie się własne, budowanie własnych charakterów.

Cztery te hasła stanowią jedno polskie hasło wolności: „nic o nas bez nas", które w Synarchizmie osiąga zastosowanie powszechne, a w Instytucji Synarchy — rękojmię ładu i zwartości organizacyjnej.

Konstytucja Ustroju Synarchicznego jest niczym innym jak techniką współżycia i uzupełniania się krańców całości społecznej. Na tle powyższego jakże głęboko muszą zapaść w szczerze słowiańskie dusze i targnąć sumieniami słowa Włodzimierza Tarło - Mazińskiego wypowiedziane 25 lutego z wyżyn Związku Synarchicznego:

„Człowiek rwie się do czynu, gdy jest wolny. Gdziekolwiek stosowano zbyt rygorystycznie przepisy, pętano człowieka, tam kończyła się twórczość. Wszelkie dążenia koszarowo-policyjne zabijają ducha. Jeżeli to robi samo społeczeństwo popełnia samobójstwo, zwykle czynią to ciemiężyciele w stosunku do podbitych narodów. Tylko w atmosferze wolności może przejawiać się twórczość".

Te słowa żywe Twórcy Ruchu Synarchicznego padają na urodzajną glebę gotującej się do historycznej roli duszy słowiańskiej i dlatego wzejdą, zakwitną i wydadzą owoce bogate w następstwa polityczne.

Z wyżyn Związku Synarchicznego

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU SYNARCHICZNEGO

Walne Zebranie Związku Synarchicznego otworzył o godzinie 19.45 w dniu 4 marca Prezes Związku, Dr. Włodzimierz Tarło-Maziński, powołując do stołu prezydialnego dyrektora Zarządu Głównego, S. Pachnowskiego oraz Dra Gustawa Olechowskiego, Sekretarza Zarządu Głównego, prosząc go o prowadzenie protokółu.

PRZEMÓWIENIE PREZESA

W dłuższym przemówieniu Prezes scharakteryzował epokę, gdy zaczynały rozgrywać się na ziemiach Polski wypadki, jakie poprzedziły wyłonienie się Synarchii jako zjawiska polskiego i dziejowego, które przyjść musiało. I przyjść musiało właśnie w Polsce, gdzie istniała w historii legenda wolnych z wolnymi i równych z równymi. Musiała nastąpić synteza dwóch przed wojną działających w Polsce kierunków wyzwoleńczych — narodowego i socjalistycznego.

I podczas wojny najrozmaitsze orientacje i walki na kilku frontach musiały się w duszach przyszłych synarchistów zlewać w jedną orientację — polską.

Nie może istnieć inna nazwa dla naszego ruchu, jak nazwa Synarchii. Synarchia jest bowiem powiązaniem organicznym pozornych sprzeczności i antynomii.

Statut Związku zatwierdzony był przez władze w r. 1924, dobiegamy więc 15 lat istnienia Związku. Nasz Statut jest skrótem i modelem dla każdej organizacji, w jej właściwym ujęciu.

Pierwszym dyrektorem Zarządu Głównego był p. Pajor, potem p. Kremky, później Dr Leparski, i wreszcie p. Wilbik, który prosił o zwolnienie go w roku bieżącym, na skutek czego Prezes mianował dyrektorem pana St. Pachnowskiego.

Nie operując żadnymi fikcjami, Związek nie wytwarza takich organów, dla których funkcji nie posiada, bądź zakresu pracy, choć Statut przewiduje ich możliwości. W miarę potrzeby będą one tworzone.

Z działalności Związku, który zawsze trzymał się linii nie rozszerzania się, lecz pogłębiania, nie wzrostu ilościowego, lecz jakościowego, nie działania na zewnątrz, lecz raczej na wewnątrz, pracy laboratoryjnej, należy przypomnieć kilka wybitnych momentów, — jak przede wszystkim opracowanie Reformy Finansowej i Pieniężnej, z inicjatywy F. Sobolewskiego, jak wydanie odezwy w r. 1925, przewidującej wypadki 1926 r., jak szereg wydawnictw, wśród których najważniejszą jest „Konstytucja" i „Uniwersał Synarchiczny", wreszcie wydawanie czasopisma „Synarchista".

Rok 1929 był bardzo niekorzystnym dla działalności Związku, gdyż w tym roku zmarło aż pięciu wybitnych członków Związku — Sobolewski, Hoff, Dobrucki, Wacław Kremky, Doerman i Karol Jaroszyński.

Trzeba było wówczas pomyśleć o wytwarzaniu warunków do pozyskania nowych ludzi dla działalności synarchicznej i dlatego Prezes zaczął pracę systematyczną, by prelekcjami, prowadzonymi stale w Związku zwalczać wszelkie szkodliwe w ludziach automatyzmy, tendencje statystyczne, sprzeczne z dynamicznym pojmowaniem życia, wyzwalać w Polsce pewne nurty dodatnie, a przez to stwarzać prądy o szerszym zasięgu światowym.

SPRAWOZDANIE DYREKTORA

Po przemówieniu Prezesa nastąpiło wypełnienie porządku dziennego Zebrania, a mianowicie: naprzód sprawozdanie dyrektora Zarządu Głównego — p. Pachnowskiego, który przytoczył cyfrowe dane co do działalności Związku i Zarządu Głównego, przypominając wybitniejsze momenty uroczystości, wieczorów dyskusyjnych w klubach, akademii, a przede wszystkim podkreślając częstsze ukazywanie się czasopisma i nowe wydanie „Reformy Pieniężnej", stwierdzając jednocześnie, że przez Związek propagowana reforma pieniężna w Polsce jest dziś niewątpliwie już spopularyzowana do tego stopnia, że nawet Bank Polski musiał dostosować swój statut do wymagań gospodarczych, przed czym niedawno jeszcze tak bardzo się bronił. Dyrektor Pachnowski zawiadomił zebranych, że w łonie Zwiazku działaja dwie Komisje — Konstytucyjna i Ekonomiczna, które pracują nad praktycznym rozwiązaniem problemów państwowych i owoce swej pracy publikują lub będą publikowały.

SPRAWOZDANIE I WYBÓR KOMISJI REWIZYJNEJ

W imieniu Komisji Rewizyjnej zdał sprawę z przeprowadzonej kontroli prezes Komisji p. Godlewski, wnosząc o votum dla Zarządu. Walne Zebranie wybrało na nastepną kadencje Komisję Rewizyjną w następującym składzie — p. Godlewskiego w charakterze przewodniczącego, panią Szymonikową, panią Bronikowską oraz zastępców — pana Szczepańskiego i p. Załuskę.

DZIAŁALNOŚĆ STOŁECZNEGO KLUBU SYNARCHISTEK

W dalszym ciągu wykonania porządku dziennego — pani Szymonikowa dała sprawozdanie z działalności Klubu Synarchistek, powołanego do życia w r. 1934 na miejsce Klubu Kobiecego Związku. Klub miał dwa zadania do spełnienia: — przez pracę wewnętrzną, odczyty, dyskusje wzmocnić świadomość synarchiczną jednostek, i przez pracę w terenie wpływać na rozwój idei synarchicznej w szerszym zasięgu. W tym okresie przewodniczącemi były panie — St. Olechowska, a później p. Szymonikowa. Zebrania klubowe odbywają się co dwa tygodnie. Klub wziął przez swe delegatki żywy udział w zjazdach w Lublinie i w Sokołowie, a także w robotniczym klubie synarchicznym, utrzymywał kontakt ze Zwiazkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet i z innymi organizacjami kobiecymi, wydał broszurę panny Sokołowskiej „Rodziewiczówna w walce o nowego człowieka", wreszcie Klub brał

udział w stworzeniu ośrodka pracy społecznej w Konfederacji Synarchicznej.

INTERESUJĄCE PROBLEMY

Po wyczerpaniu porządku dziennego Zebrania — w wolnych wnioskach p. Lejczak podniósł, że pożądane byłoby poświęcić jakieś specjalne zebranie na przedyskutowanie tych wielce interesujących problemów, jakie nasunęły się przy słuchaniu sprawozdań na walnym zebraniu, co też Prezes przyrzekł w najbliższym czasie wykonać.

Na tym Zebranie zakończono.

WAGA GRANICY POLSKO - WĘGIERSKIEJ

„Sądzimy, że z kolei rzeczy powinna nastąpić wizyta czeska w Warszawie, tego domaga się słowiańska godność narodu czeskiego. Tylko Słowiańskie Zjednoczenie położy kres bucie germańskiej i rozpocznie nową erę synarchicznych stosunków pośród narodów świata" — pisaliśmy jeszcze 4 lutego w „Synarchiście" pt. „Wizyty". Jeździł wtedy minister Chwalkowsky do Niemiec.

W marcu już jedzie Hitler do Pragi — a serca słowiańskie okrywa żałoba.

Bo oto jeden z pośród narodów słowiańskich, przeklęty nazwiskiem swego prezydenta Hachy „dobrowolnie wykreślił się z szeregów narodów wolnych, a nawet", jak słusznie zwraca uwagę Kurier Poranny, „posiadających tytuł do wolności. Na ogół bowiem narody żywe choćby najmniejsze nie rezygnują bez walki z posiadanej niepodległości. Bo gdy nawet po walce ulegają przemocy, zdobywają wówczas tytuł moralny do rewindykowania wolności".

Doniesienie prasy, że wojska czeskie, zamknięte w koszarach, zachowują się spokojnie, ale panujące powszechnie przygnębienie ludności udzieliło się również skoszarowanym oddziałom — jest przerażające w swej nagiej prawdzie upadku narodu słowiańskiego, przeżartego materializmem i doktrynami, a złożenie „losu narodu i kraju czeskiego w pełnym zaufaniu w ręce Kanclerza Rzeszy Niemieckiej" przez własnego prezydenta jest faktem, który każdy Słowianom powinien odczuć jak policzek, bo raz na zawsze trzeba sobie powiedzieć, że my wszyscy Słowianie jesteśmy odpowiedzialni za to co się stało, my, wszyscy razem i każdy z osobna, a w szczególności my Polacy, jedyna suwerenna Potęga Słowiańska.

Tyle jeśli chodzi o nasz uczuciowy stosunek do zagadnienia.

Jeżeli jednak chodzi o chłodną ocenę wymowy faktów to stwierdzić należy, że narodu czeskiego widać jeszcze nie było, że był on sobie i innym wielkim złudzeniem, skoro nie umiał porwać za broń w tak tragicznej chwili. Nie znaczy to jednak, aby pod wpływem przeżyć tej miary nie powstały w nim możliwości odrodzenia, nie znaczy to jednak, aby Niemcy nie wychowali sobie tych, którzy przeciw nim staną w walce nieubłaganej, nie znaczy to jednak, aby ten fakt targający trzewiami patriotów niebył przygotowaniem nowego Grunwaldu — tej konieczności dziejowej, oczekiwanej i pilnej.

Niechaj więc stanowisko Kanclerza Hitlera w stosunku do Czecho - Słowacji jako „terenu, na którym Niemcy zainteresowane są życiowo, a który ponad 1000 lat należał do Rzeszy Niemieckiej" będzie ostrzeżeniem i dla Słowacji Niepodległej, niechaj Słowacja nie popełnia tego samego błędu i zdecydowanie oprze się o coraz bardziej wyrastającą potęgę Polski, niechaj zdecydowanie dąży do Unii z Rzeczpospolitą.

Nie chcielibyśmy bowiem znowu notować w niedługim czasie słuszności naszych niewykorzystanych przestróg czy rad.

Gdy więc w Pradze zagrzmi głos Kanclerza Rzeszy Niemieckiej, tam, skąd powinniśmy posłyszeć głos Słowiańskiej Rzeczypospolitej Polski, zjednoczymy się wszyscy siłą naporu faktów w postanowieniu osiągnięcia jedności narodowej i plemiennej, przeciwstawienia Rzeszy Niemieckiej Potęgi Zjednoczonych Słowian. Tak nam dopomóż Bóg.

Tymczasem wojska węgierskie zbliżają się do granic Polski.

W orbicie Rzeszy Słowiańskiej siłą rzeczy muszą znaleźć się Węgry, to też granica Polsko - Węgierska może oddać nam ogromne usługi w procesie Zjednoczenia Słowian i położenia tamy a następnie cofnięcia do właściwych granic naporu Germanów. Przeto próba jątrzeń na Podkarpaciu zlikwidowana.

Zagadnienie Wielkiej Ukrainy znajduje jedynie realne rozwiązanie w synarchicznym zjednoczeniu Słowian, w Synarchicznej Rzeczypospolitej Polski.

G. S.

TRZEBA MIEĆ W DUSZY POKREWIEŃSTWO Z WIELKOŚCIĄ

Czyn obywatelski spełniła sodalicja nauczycielek, organizując w Warszawie uroczystą akademię ku czci Królowej Jadwigi. Podkreślamy ten fakt z radością i tym bardziej, że Klub Synarchistek dwa lata temu na łamach „Synarchisty" rzucił promień światła na postać wielkiej Królowej w pięknym wierszu „Królowa Jadwiga" Stefanii Koszarskiej.

Dzisiaj jeszcze raz podnosimy głos i łączymy się z akcją uczczenia zasług tej wielkiej postaci kobiecej, z dążeniem wyłonienia z oddali minionych dziejów — tej naszej skarbnicy narodowej — i ożywienia wzoru, jaki realizować winna, dojrzewająca do ukazanego ideału współczesna kobieta polska.

Dr. Śliwińska - Zarzecka w odczycie, wygłoszonym na akademii, jak pisze „Goniec Warszawski" powiedziała m. innymi: „Królowa Jadwiga — ta pokorna i łaskawa matka sierot, przedstawiana była dotychczas przede wszystkim jako kobieta, złamana zawodem ser-

decznym—czyni się tym krzywdę najmądrzejszej władczyni, która Polskę uczyniła mocarstwem na długie wieki. Jej umysł, wola, aktywność, zdumiewające w młodziutkim wieku doświadczenie wytrawnego męża stanu, przekucie całego życia na służbę ideałowi ojczyzny czynią Ją patronką dyplomatów i uczonych. Obraz Jej świętości wzrasta na tle dzieł, bezpośrednio przez Nią dokonanych w polityce".

JEDNOSTRONNOŚĆ DAJE POJĘCIE FAŁSZYWE

Godzimy się z prelegentką, że czyni się „krzywdę", dodając, że krzywda dzieje się każdej postaci wielkiej, przedstawianej i określanej na podstawie jakiejś jednej cechy, czy wartości, jednego wycinka z bogatego życia. Taka jednostronność daje zawsze pojęcie fałszywe.

Wiemy jak trudno ukazać pełny kształt, bliski rzeczywistości nawet przy możliwości wielostronnego, analitycznego zgłębienia — jak trudno dać obraz ogólniejszy, syntetyczny, mający, jakoby, określić bogatą, tajemną i jakże złożoną psychikę człowieka.

Żywa istność ludzka, na drodze swego rozwoju ciągle zmienna i różnorodna nie mieści się w ciasnocie ułamkowych orzeczeń i wymiarów — dlatego z tak wielu biografij wielkich ludzi zieje ubóstwo, nędzna karykatura wielkości, profanacja świętości. Zupełne niezdawanie sobie sprawy, że pojąć, zrozumieć i ukazać wielkość może tylko człowiek, noszący w duszy pokrewieństwo z wielkością. Dla wszystkich innych jest to świat zamknięty, opatrzony siedmioma pieczęciami. Nawet nie jest prawdą, że świętokradczą ręką tam sięgnęli — nie! Ale popełniają tacy sztukmistrze — pomniejszyciele grzech wielki, grzech przeciwko Duchowi i czynią wielką krzywdę bezkrytycznym rzeszom, które, nie mając własnego wzorca do mierzenia, posłużyć się chcą miarą różnych pań i panów, piszących biografie.

Sądzimy więc, że nie jedna jeszcze akademia, nie jeden przyczynek do żywota Królowej Jadwigi nie wyczerpie bogactwa Jej duszy.

PEŁNY NOWY CZŁOWIEK

Pragnę zatym na tym miejscu do ogólnego zespołu naświetlań dołączyć i mój mały reflektor, który wzmocni może siłę oświetlenia posągu, kutego w spiżu i białym marmurze. Bo posąg ten łączy te dwa szlachetne materiały: biel i miękkość kobiecą, marmuru z mocą hartowną męsko-spiżową.

Królowa Jadwiga to patronka i patron, jak dla kobiet tak i mężczyzn. Jakże dumnym może być ród kobiecy, że dał patrona rodzajowi męskiemu — wzór „dla dyplomatów i uczonych" ,— a może i nie tylko dla nich?

Nie chciałabym jednak pozostać przy tym sztywnym podziale, opartym na, jakoby, ściśle określonych i ustalonych zakresach, czy właściwościach męskich i kobiecych.

Bo nie tylko dlatego przoduje kobiecie, że była matką sierot, o sercu czułym na ludzką niedolę i opiekunką swego narodu i nie tylko dlatego, że umiała nawet zagłuszyć głos serca i złożyć je w ofierze narodowi — ale i dlatego, że serce to nie czuło, że zrezygnowało, że stała mu się jakaś krzywda — że z bólu powstała pieśń radosna, męska, zwycięska — wielki hymn życia twórczego, przepojonego miłością narodu i celu swego istnienia. — Zrozumienie sensu, celu życia i bohaterski trud.

Miłującą i mądrą władczynią i kobietą była Jadwiga.

Mądrość uważana jest za atrybut męski — miłości przedstawicielką stała się kobieta.

W tej jednak postaci splotły się nierozerwalnie obie te władze człowiecze — żeńska i męska. Zrodził się pełny Nowy Człowiek.

WIELKA KRÓLOWA UCZY WŁASNYM ŻYCIEM

Na skrzydłach miłości wznosił się sokoli wzrok mądrości. Ogarniała ona sens dziejów wstecz, rozumiała chwilę dziejową przeżywaną, jak równie jasno widziała drogę Polski w przyszłości.

W wytyczaniu dróg opierała się na tradycjach wielkich Bolesławów, nawiązała do osnowy przez nich zaczętej, a przedłużając, wzmacniając i wzbogacając właściwą linię rozwojową Polski pozostawiła testament polityczny przyszłym pokoleniom.

Życie Królowej Jadwigi (trzeba je tylko poznać i zrozumieć) to spuścizna i dobro powszechne, które obdzielić może cały naród — to skarbnica niewyczerpana, która wzbogacić może w dzisiejszym ubóstwie, na nową, prawdziwie polską drogę życia.

Jak kobieta tak i mężczyzna znaleźć mogą wytyczne prawdziwe, natchnienie i entuzjazm dla wielkich poczynań — moc płynącą z tego kobiecego żywota.

Synarchizm polski z tych czystych źródeł wielkich tradycyj polskich bierze swój początek — a postać Wielkiej Królowej synarchistce ukazuje się, jako świetlana pochodnia, występująca z pomroku dziejów we właściwym czasie.

Ukazuje się i uczy kobietę polską.

Mówi cichym głosem serca i doniosłymi czynami, płynącymi ze zrozumienia istoty wszystkiego. Uczy nas własnym życiem jak wcielać w czyn wielkie ideały i że trzeba to czynić, a nie marnotrawić życia w egoistycznej pogoni za wyimaginowanym szczęściem.

Nauka ta obowiązuje do naśladowania, bo nie wyłożona w słowach — a dana niezbicie i zawarta w czynie życia — to wartość zmaterializowana, zrealizowana.

Królowa Jadwiga to kobieta w pełni po ludzku rozwinięta.

Ucieleśniła ona ideał kobiety zrodzonej w duchu synarchicznym. Ideał synarchistki, dążącej do sharmonizowania życia na zasadach rozumu i uczucia. Życie Jej cechuje wielkość i świętość — żyjąc na ziemi jest córą nieba.

Dlatego to łączymy się z wszystkimi, którzv pragną, by prawdę tę uznała stolica apostolska.

E. Szymonikowa

Dalszy ciąg Planu tematów do Konstytucji Pracy podamy w następnym numerze.

I OGÓLNOPOLSKI ZJAZD EWANGELIKÓW-POLAKÓW
ślubuje służyć Wielkości Narodu Polskiego

Odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli z całej Polski ewangelickiego odłamu społeczeństwa polskiego i jak wiemy z prasy stał się wielką manifestacją patriotyczną.

Dlaczego Ci Polacy czuli obowiązek zaakcentować, przypomnieć, że „jako cząstka narodu polskiego przyrzekają żyć tego narodu życiem" i „służyć wielkości narodu polskiego na torach, wytkniętych przez Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego"?

Przypomnieli społeczeństwu całemu i sami uczcili zasłużonych patriotów polskich — ewengelików — bojowników o wolność Ojczyzny jak ks. past. dr. Leopolda Otto — powstańca i wielu innych. Przeszłość uczcili, a na przyszłość złożyli następujące ślubowanie:

ŚLUBOWANIE

My, młodzież polska, Kościoła ewangelickiego dzieci, zgromadzeni na zjeździe w Warszawie, pomni na wskazania ojca naszego duchowego, Ks. Dr. Leopolda Marcina Otto, przypieczętowane świadectwem jego życia

ślubujemy

trwać wiernie w prawdzie Ewangelii, pamiętać, że źródłem życia naszego wewnętrznego jest polska biblia, budować społeczność duchową ze wszystkimi synami narodu wyznania ewangelickiego od Mazurów po Śląsk, jako cząstka narodu polskiego żyć tego narodu życiem, godności imienia polskiego strzec, służyć wielkości narodu polskiego na torach, wytkniętych przez Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, a kiedy będzie potrzeba złożyć ofiarę krwi, tak nam dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.

POLSKA POSTAWA

Stwierdzenie to, że jak w przeszłości służyli Ojczyźnie tak i na przyszłość służyć Jej będą i że „jako cząstka Narodu Polskiego" z całym narodem żyją jednym życiem — najściślej zespala ich w jedną organiczną Polską Rzeczywistość. O tym wszyscy pamiętać mamy, jak pamiętamy, że najlepsi synowie Polski wyznań byli różnych.

Różnice i poszanowanie tych różnic sięgają kolebki naszej organizacji państwowej. Wolność myśli jest w tradycji naszej jak złota nić. Dumą naszą jest, że nie zna Polska prześladowań religijnych, że każdy mógł żyć zgodnie ze swoim rozumem i sumieniem.

Wolnomyślność i tolerancja współżycia w Polsce ze sobą, dając wyniki rzadko spotykane, mimo, że wyznanie większości Polaków było katolickie.

Ta nasza polska postawa, pełna godności własnej, szanująca godność bliźniego, brata, rodaka dała w historii dziejów naszych przepiękne karty — *wychowała wolnego człowieka* — nieskrępowanego jak fizycznie (wiemy, że Polaka bez udowodnienia mu winy nie wolno było pozbawić wolności) tak i w jego rozwoju duchowym.

PŁONĄCE ZNICZE — OGIEŃ ŻYWY

Polska nie tylko swoim dzieciom zapewniła te wielkie błogosławione swobody ale i dla uciśnionych, prześladowanych z poza swoich granic była ucieczką i opiekunką. Dawało to maximum możliwości i warunków, wyzwalających człowieka. Pamiętać o tym winniśmy w każdej chwili—my—spadkobiercy wielkich polskich tradycyj, które są wiecznie płonącymi zniczami na szlaku naszego pochodu dziejowego. One wskazują nam drogę ciągle naprzód. — One pomogą „dźwignąć Polskę wzwyż". Bo nie same szable rycerskie, czy dzisiaj — broń straszna do walki jakże nierycerskiej — stanowią o potędze, mocarstwowości państwa. W obecnie przeżywanej chwili dziejowej, obejmującej już nie jedno jakieś Państwo czy Naród, a cały glob ziemski, całą ludzkość wszystkich ras i religii mocni musimy być nie tylko armią, a przede wszystkim duchem.— Gdzie Ducha zabraknie — tam i sprzęt wojenny nie pomoże. Nie traćmy z oczu najświęższych lekcyj historii. Nauka z tych bolesnych doświadczeń czerpana puka do serc naszych przestrogą, stoi u wrót naszych. Niech w sercach naszych nie strach szerzy, a niech wznieci ogień żywy — do wielkiego czynu niech pobudzi. Niech złączy wszystkich Polaków i katolików, i ewangelików i grecko - katolickich i prawosławnych — wszystkich, których jakieś różnice jakby rozdzielały na odłamy, czy cząstki.

JEDNA CAŁOŚĆ

Przyszedł czas by drobne części złączyły się, zlały w jedną całość mocną duchem i ciałem.

Zsynarchizować życie Polski — to nakaz chwili — to ratunek i wydźwignięcie się ponad wzburzone groźne fale.

Zjazd Polaków-ewangelików to jeszcze jeden przyczynek dla umiejących widzieć i rozumieć sens różnych, napozór drobnych przejawów życia.

E. S.

ODCZYT DYREKTORA GODLEWSKIEGO

Dnia 25 lutego b. r. w lokalu Związku Synarchicznego został wygłoszony odczyt, który poniżej zamieszczamy.

Autor w ciekawy, indywidualny sposób podchodzi do zagadnień synarchicznych.

WSPOMNIENIA

Przed wielu laty, kiedy na arenie politycznej dopiero co zjawił się Mussolini, a o Adolfie Hitlerze nic jeszcze słychać nie było, jeden z przedstawicieli naszego Rządu zadał mi pytanie, co bym robił i od czego zaczynał, gdyby władza do zagospodarowania naszego kraju w moim ręku spoczywała.

Na to zapytanie prawie że bez namysłu dałem wyczerpującą odpowiedź. O ile, dając ogólny plan, opierałem się tylko na rozumowaniu, to wypadki, pilnie obserwowane przeze mnie w ciągu lat kilkunastu, udowodniły słuszność moich poglądów. Pierwsze rzucone przeze mnie słowa były następujące:

Zaczynać trzeba od systematycznego ugruntowania

wzrostu dochodu całego społeczeństwa polskiego, a ponieważ istotą rzeczowego dochodu jest produkcja, trzeba usunąć wszystkie te przeszkody, które nie pozwalają jej wzrastać.

APARAT FINANSOWY DLA GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

Jakież to były w owym czasie te przeszkody?

Zanim na to odpowiem, muszę zwrócić uwagę, że przeszkody te nie wypływają u nas ze słabo rozwiniętych środków produkcji o ile idzie o technikę, przeciwnie, można bardzo szybko warsztaty doprowadzić do wielkiej sprawności. Przeszkody leżą w tym, że na produkcję brak bardzo popytu, ale nie tego popytu, który jest wynikiem potrzeby i pożądania dóbr, chęci ich posiadania, ale popytu pod postacią siły nabywczej w ręku tych, którzy tych dóbr pragną.

Każdy, kto robi cośkolwiek, posiada w swym ręku pewne owoce swej pracy i jeżeli za te owoce nabyć nie może tego, co mu potrzeba, oznacza to, że produkty jego pracy nie posiadają tej ceny, która jest potrzebna na kupienie pożądanych przez niego rzeczy, albo są za mało ocenione, albo też skutkiem słusznych lub niesłusznych przyczyn cena ich się zniżyła.

Z powyższego sam nasuwa się wniosek:

że w ocenianiu produktów pracy musi być wzajemna równowaga, umożliwiająca wymianę, aż do całkowitego zaspokojenia rzeczywistego popytu.

Maksimum więc równowagi, da największą produkcję. Od tego więc zależy wysokość dochodu społecznego, wszystko więc to, co psuje równowagę przy wymianie dóbr i usług należy czemprędzej usunąć. To też jako następną tezę wypowiedziałem:

Trzeba się przeciwstawić wszelkiej deprecjacji, nawet wtedy, gdy objawia się ona na tle prawa podaży i popytu i prawo to zastąpić organizacją zabezpieczającą równowagę przy wymianie, tak wartościową, jak i ilościową.

Zamiast tego obniżono zarobki pracownikom państwowym, co dało pochop do zniżek i w innych dziedzinach. Ceny ziemiopłodów zduszono do nieopłacalnych granic i zaczął się kryzys produkcji trwający lata.

Na tle kryzysu i bezrobocia wyrosła psychoza, która wywoławszy pewne czyny, jeszcze więcej pogłębiła przesilenie. Psychoza na tle sprawiedliwego podziału coraz to zmniejszających się dochodów.

Usiłowania sprawiedliwego podziału dochodów zaćmiły gruntownie postulat konieczności powiększania społecznych dochodów, mało brakowało, by ludzi przedsiębiorczych, ruchliwością swą przyczyniających się do zwiększania się dochodu społecznego, nieomal wyjęto z pod prawa, uważając ich za społecznych szkodników.

Tymczasem, ażeby powiększyć dochody każdego poszczególnego obywatela nie ma innej i właściwszej drogi, jak doprowadzenie do wzrostu wspólnego dochodu społeczeństwa. Arytmetyczne obliczenia wskazują, że nawet najsprawiedliwszy podział dochodów, dochodów nikłych, nie wiele wpływa na zwiększenie zarobków poszczególnych obywateli. Zresztą ci, którzy byli rzeczywistymi ojcami tej psychozy, sami jaknajchętniej zajmują takie stanowiska, na których więcej otrzymują niż ministrowie i wcale nie myślą o tym, że ich wysokie pensje, są rzucająca się w oczy niesprawiedliwością społeczną.

Zagadnienie sprawiedliwego podziału dochodów będzie tym łatwiejsze do rozwiązania im większy będzie wzrost ogólnych dochodów.

Idąc dalej za podstawową myślą powiększania dochodów niezbędnym jest:

Przystosowanie aparatu finansowego i pieniężnego do rozbudowania produkcji i gospodarstwa społecznego, nie zaś gospodarstwo i dorobek społeczny do istniejącego systemu pieniężnego.

WIELKI GOSPODARZ RZECZYPOSPOLITEJ

Ażeby tego rodzaju przewrotu można dokonać

na czele gospodarki społecznej i finansów Rzeczypospolitej musi stanąć jeden człowiek,

któremu podporządkowane będą wszystkie organa gospodarcze.

Tą ostatnią tezę wygłaszałem przez wiele lat, aż do Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów powołano specjalnego podsekretarza Stanu, który wszystkie prace gospodarcze i finansowe poszczególnych ministerstw miał uzgodnić. Nie dano mu jednak żadnej władzy w stosunku do ministerstw. Skutek był taki, że przeciwko osobie tego Sekretarza Stanu powstała rozganizowana wojna i po pewnym czasie, ograniczywszy swą działalność głównie do zaciętej walki o rozdział dochodów pomiędzy grupami społecznymi cały ten organ gospodarczy został skasowany. Z powyższego można mieć przykład, jak najlepsza myśl może być wyprowadzona na manowce.

W tym że czasie Niemcy, Włochy, nawet i państwa liberalno demokratyczne idą olbrzymimi krokami ku koncentracji i jednolitości gospodarczej nie w innym celu, jak tylko by otrzymać wielki efekt gospodarczy w postaci wielkiego dochodu społecznego, którego lwią część, niestety, obracają na zbrojenia.

Na czele gospodarstwa Rzeczypospolitej musi stanąć człowiek świadom swej misji. Misji takiego zwiększenia dochodów społeczeństwa, by mogło ono bez trudu i bez łez znaczną część tego dochodu oddać na ogólne cele i obronę Państwa. Człowiek ten nie może być zarażony poglądami partii, grupy lub miejscowości. Człowiek ten nie może mieć poza sobą historii politycznej. Człowiek ten musi myśleć kategoriami gospodarczymi. Wszystkie ministerstwa i urzędy gospodarcze są jemu podległe. Kieruje on ich pracami przez swych sekretarzy i podsekretarzy stanu". Ten Wielki Gospodarz Rzeczypospolitej dobiera sobie Radę, narząd swego mózgu, składającą się z potrzebnej mu ilości ludzi, i których dobór uniezależniony jest od względów i zasług politycznych lub czyjejkolwiek protekcji.

PRACE GOSPODARZA RZECZYPOSPOLITEJ

Ażeby stworzyć pierwsze sprzyjające warunki do podniesienia dochodu społecznego, prace Wielkiego Gospodarza pójdą początkowo w dwóch następujących kierunkach:

a) Organizuje się instytucję bankową do obrotu ziemiopłodami w celu utrzymania poziomu cen, odpowiadających równowadze wymiennej i jednocześnie przy pomocy tej organizacji uruchamia się obrót bezgotówkowy na szeroką skalę. Owoce pracy rolnika nabiorą wartości, staje się on odbiorcą produkcji przemysłu, płaci swe stare długi, siła jego płatnicza na rzecz Rządu i samorządu zwiększa się. Rolnik, dotychczas znajdujący się poza nawiasem, staje ramię przy ramieniu wśród innych obywateli w dźwiganiu ciężarów obrony i rozbudowy Państwa.

b) Powołuje się do życia organizację bankową, złożoną z istniejących już banków i nowych, potrzebnych różnym dziedzinom gospodarstwa, w celu rozszerzenia obrotu kredytowego dla finansowania produkcji i jej rozdziału, tj. handlu. Instytucja ta, należycie postawiona, umożliwi

kredyty inwestycyjne prywatnej, rządowej i samorządowej inicjatywie, opierając się o Bank Polski, który musi swój statut dostosować do potrzeb nowego bankowego zespołu, będąc jednocześnie jego częścią składową.

Powyższe dwie organizacje dają fundament do rozszerzenia wydatków na obronę narodową, gdyż

mając na widoku wzrost dochodów społecznych, upoważniają

do odpowiedniego zadłużenia się w chwilach koniecznych, które to zadłużenie w następstwie z nowych dochodów będzie pokrywane.

RÓWNOWAGA MIĘDZY PODAŻĄ I POPYTEM

Mając w ręku powyższe dwie organizacje, Wielki Gospodarz Rzeczypospolitej czuwać będzie i kierować tak produkcją, aby nie wytwarzano rzeczy w nadmiarach niepotrzebnych a przestawiono tę produkcję w kierunku istotnego zbytu. Wzmagająca się produkcja i nowe inwestycje szybko wchłoną nadmiary pracy rąk i umysłów. Będzie to moment, w którym

zaczną się powiększać zarobki początkowo zbiorowo, następnie na skutek większego popytu na pracę, zarobki i poszczególnych obywateli.

Przyczyni się to ze swej strony i do większego popytu na produkcję, która znów wywoła popyt na pracę itd. potoczy się lawina dorobku automatycznie, zwiększając po drodze swe wymiary.

W dalszym ciągu na barki i głowę Gospodarza spadnie uregulowanie lub rozbudowanie całego szeregu spraw:

Troska o zdobycie jaknajwiększej ilości surowców własnych lub ich namiastek.

W tym kierunku wielką rolę odegra Organizacja obrotu ziemiopłodami, która celowo kierując produkcją, dążyć będzie do wzmożenia produkcji włókna i waty, jak również, dziś w wie lkich ilościach sprowadzanej wełny i całego szeregu surowców rolniczego pochodzenia. Z drugiej strony przystąpić trzeba poważnie do badania skarbów ukrytych w ziemi, nie odpędzając przygodnych odkrywców i właścicieli ziemi od udziału w zyskach przy eksploatacji, przeciwnie, premiując, choćby nawet nieudane wysiłki. Należytą opieką otoczyć należy te instytucje badawcze, które swą pracą pomagają do podniesienia produkcji lub wytworzenia nowej gałęzi pracy. Zajdzie napewno konieczność do powoływania do życia coraz to nowych tego rodzaju placówek.

REFORMA ROLNA MUSI UWZGLĘDNIAĆ DOCHÓD SPOŁECZNY

Do koniecznej reformy rolnej trzeba podejść tylko od strony gospodarczej, pod kątem powiększania się dochodu społecznego, nie zaś tylko ulokowania na roli jak największej ilości obywateli.

Reforma musi zwiększać dochód społeczny Zapotrzebowanie na pracę w przemyśle, administracji krajem i samorządach może być tak silne (przykład Niemiec), iż bezrobocie tłumów wiejskich może zniknąć bez konieczności daleko idącego rozdrabniania ziemi, groźnego dla aprowizacji miast i ośrodków przemysłowych

SYSTEM PODATKOWY

Jednym z poważniejszych aparatów, regulujących podział dochodów, jest

system podatkowy. Powinien on być tak skonstruowany, by całkowicie nie zależał od dobrej lub złej woli podatnika.

Twierdzenie, ogólnie uznane, iż tylko podatek dochodowy jest tym najsprawiedliwszym podatkiem, który powszechnie stosowany być powinien, byłby słuszny tylko w tym wypadku, gdyby moralność jednolicie myślącego społeczeństwa sama chroniła od niedokładności i pomyłek, obecnie nieraz celowych, z jakimi to omyłkami na każdym kroku nasz skarb się spotyka. Rasowe różnice myślowe i psychiczne podejście do dochodu, jako prawie przestępstwa względem ludzi o mniejszych dochodach, wytworzyły histeryczny stan walki pomiędzy Skarbem a obywatelem. Ponieważ, ani charakteru rasy narazie odmienić nie można, ani też silnie wpajanych poglądów o różnicach kastowych wykorzenić na żądanie nie można, pogląd na wysoką sprawiedliwość podatków dochodowych poddać należy rewizji. I w tym wypadku używa się wyrazu sprawiedliwość dla zamaskowania istotnej niesprawiedliwości, że człowiek biedny a uczciwy płaci dużo, nieraz więcej niż może, a nieuczciwy, choć dobrze zarabiający ucieka od opodatkowania swoich dochodów. Obywatel często rozgrzesza się w swym sumieniu powiedzeniem, że skoro jego konkurent tuż obok, dzięki unikaniu jakiegoś podatku, sprzedaje taniej, to i on nie może inaczej postępować.

System podatkowy musi być uniezależniony od uczciwości tak długo, dopokąd moralność nie zapanuje powszechnie, tymczasem można by się zadowolić podatkiem pozornie mniej sprawiedliwym, ale niepobudzającym do machinacji skarbowych, a dla skarbu pożyteczniejszym co do wysokości otrzymanych świadczeń, a mniej kosztownym przy poborze i kontroli nieuchwytnych dochodów. Bardzo ważnym powodem może być wzgląd i na to, że dociekliwe badania dochodowości wzbudzać mogą niechęć do władz pobierających podatki. Rewizja podatków jest wskazana i to nie pod kątem polityki, a korzyści gospodarki społecznej i moralności.

Tego rodzaju program wysunąłem już przed kilkunastu laty. Niestety, jak już wspomniałem, nie przyczyniłem się tym ani trochę do racjonalnej gospodarki w naszym kraju. Mam tylko wewnętrzne zadowolenie, że nic się nie myliłem. Niewielkie to zadowolenie, gdyż po tylu latach gadania tam gdzie potrzeba i nie potrzeba, wolałbym widzieć nasze Państwo na szczycie potęgi.

TYMCZASEM...

Tymczasem odpowiedź daje Pan Minister Skarbu w swej mowie sejmowej dnia 8 lutego 1939 roku.

> „Wszędzie tam, gdzie wyniki pracy i organizacji były wyżej cenione, niż hasła, gdzie realne osiągnięcia miały więcej uroku niż licytacja postulatów... tam koniunktura była trwalsza i lepsza.
>
> Idziemy w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możliwości kompresji wydatków. Z coraz większą gwałtownością cisną na budżet i potrzeby obrony, potrzeby oświaty itd. Biję na alarm. Budżet nasz staje się coraz więcej budżetem konsumcyjnym...
>
> Moi następcy staną przed piekielnym problematem..."

Trudno powtarzać całą mowę. Wszystko to streszcza się krótko: wydatki rosną, bo muszą rosnąć, a dochody skarbu się nie powiększają, bo dochód społeczny się nie powiększa. Nie wyzyskaliśmy minionych lat w celu powiększania dochodu narodowego, zamiast tego zajęci byliśmy problematami, podziału dochodów, wymierzania sprawiedliwości socjalnych, coraz to innymi poglądami

na reformę rolną, no i broń Boże nie dopuszczaliśmy do głosu ludzi, którzy nie negując ważności powyższych zagadnień, jednak na pierwszym planie stawiali prace i wysiłki w kierunku systematycznego powiększania dochodu społecznego.

Należy pragnąć, ażeby ostatnie wynurzenia Pana Ministra skarbu pozwoliły nam uniknąć popełnianych przedtem błędów. Zapowiadana zmiana statutu Banku Polskiego jest pierwszym poważnym zwiastunem, że rozum wziął górę ponad rytuałem finansowym, że wskazany przez nas kierunek przystosowania finansów do gospodarstwa społecznego zaczyna być rozumiany, szkoda tylko, że dopiero pod naciskiem faktów, o których mówił Pan Minister Skarbu. Jednak za tym pierwszym krokiem powinny nastąpić inne, o których już wspominaliśmy.

w lutym 1939 roku.

P.S. Gdyby w naszym sejmie, wśród obecnych, byli i ludzie o większym przygotowaniu gospodarczym i o większej odwadze wypowiadania swoich spostrzeżeń i myśli, zbytecznymi byłyby moje uwagi. Powinny bowiem one wyjść z ust przedstawicieli narodu, odpowiedzialnych za jego dobra materialne i moralne.

Czechów ogarnęła epidemia samobójstw. Między innymi popełnił samobójstwo dyrektor radiostacji praskiej. Mejmik i honorowy konsul angielski w Brnie, obywatel czeski, Neumark.

W 24 godziny po obsadzeniu Ostrawy Morawskiej i Witkowic przez Niemców odebrał sobie życie naczelny dyrektor huty żelaznej i wyrobów stalowych oraz zakładów przemysłu żelaznego w Witkowicach, Federer, który nie mógł się pogodzić z myślą egzystowania w obecnej nowej sytuacji.

Dnia 15 bm. „Zadruga" urządziła w stolicy żałobny obrzęd tzw. „tryznę", na który przybyli poza członkami „Zadrugi" z Warszawy — przedstawiciele innych organizacji neopogańskich, przedstawiciele dwunastu narodów słowiańskich oraz przedstawiciele „Zadrugi" z prowincji. Wygłoszono przemówienia, nacechowane głębokim bólem w związku z ostatnimi wypadkami w świecie słowiańskim.

Wojskowym, poległym w walce — obrońcom wolności Narodu Czeskiego — cześć!

NADESŁANE

BIULETYN POLSKIEJ AGENCJI INFORMACYJNEJ

Biuletyn P.A.I. z dn. 1 marca 1939 zamieszcza wywiad z Generałem Berbeckim, prezesem Zarządu Głównego L.O.P.P. na temat popularnych samolotów, które ukazały się już w sprzedaży. Za granicą bowiem dawno już prowadzona jest akcja w kierunku spopularyzowania samolotu, jako środka komunikacji. W Polsce tego zadania podjęła się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

— Ideą Ligi w tym względzie jest rozpowszechnienie wśród nabywców prywatnych jak największej ilości samolotów popularnych, tj. tanich, a przy tym wyposażonych w nowoczesne urządzenia i zdobycze techniczne. Nie jest to rzeczą nieosiągalną, bo za dobry samochód trzeba dziś zapłacić, nieraz gotówką, kilkanaście tysięcy złotych, a jakoś nabywcy się znajdują i motoryzacja robi poważne postępy. Samolot można nabyć już po wydaniu z kieszeni 3.000 zł. Tyle wynosi zadatek.

Pełna cena gotówkowa wyraża się sumą 7.500 zł. Należność ta rozkładana jest nabywcom na 6, 12 lub 18 rat. A od zapłaconej kwoty uzyskuje się tytułem ulgi zwrot 20 procent z podatku dochodowego. To też już średnio zamożny człowiek może latać w przestworzach na własnym płatowcu tym więcej, że nabywcę szkoli się bezpłatnie w pilotażu, co normalnie pociąga za sobą wydatek przeszło 2.000 zł.

Jest jeszcze typ wygodniejszy, bo dwumiejscowy szybszy RWD-16. Ten samolot kosztuje dla prywatnych nabywców 11.800 zł., a L.O.P.P. dodaje bezpłatnie tytułem subwencji silnik. Umożliwione są również przy niewielkim zadatku spłaty ratalne do 18-u miesięcy. Pełna cena z silnikiem dla zakładów przemysłowych lub stowarzyszeń wynosi 17.800 zł.

— RWD-16 jest dwumiejscową, wygodną limuzyną, o nowoczesnych opływowych liniach, z siedzeniami obok siebie, o szybkości podróżnej 160 km/godz. i zasięgu 700 km. Dzięki zastosowaniu skrzydeł z klapami osiągnięto łatwość lądowania i startu oraz dużą rozpiętość szybkości przy niewielkim zużyciu paliwa, bo około 10 ltr. na 100 km.

— Zainteresowanie tą akcia jest bardzo duże, zwłaszcza na prowincji. Niech świadczy o tym choćby fakt, że znany lekarz z Wołynia, dr. Baley zakupił „szesnastkę" i będzie nią „latał" do chorych, bo RWD-16 może lądować i startować na przygodnych terenach. Poza tym zamówiono 2 samoloty do Łodzi, 3 do Warszawy i Poznania, 1 do Piotrkowa i t. d.

Gen. Berbecki liczy, że pierwszą seria L.O.P.P. zdoła „uskrzydlić" po parę miast w każdym województwie.

Z ostatniej chwili

16 marca 1939 r. o godz. 13 min. 25 wojska węgierskie stanęły na granicy polskiej. — Ludność Węgier i Polski manifestuje na rzecz wspólnej granicy.

Jeszcze numer „Synarchisty" nie opuścił prasy, a już jesteśmy zmuszeni zanotować słuszność naszych obaw. Hitler objął opiekę nad Słowacją, a wojsko niemieckie wkroczyło w jej granice.

Dlaczego Prezydent Słowacji Ks. Tiso prosił o to Hitlera? Jakie ukryte sprężyny spowodowały ten czyn?

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa 15, tel. 9.74-45. Konto P.K.O. 23979.

Redaktor: *Waleria Sokołowska.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.